

Pani Michalina Remieszko we wspomnieniach absolwenta kłodawskiej „Jedynki”

Mój rozmówca ma dziś 76 lat, kiedy pytam go, jak wspomina panią Remieszko – zamyśla się.....

Po chwili ożywia się i mówi do mnie: „To dzięki niej powstało liceum w Kłodawie”.

Próbuję dowiedzieć się jaką była osobą? W odpowiedzi słyszę, że to była bardzo elegancka i elokwentna kobieta. Budziła powszechny szacunek. Były uczeń naszej szkoły mówi mi, że obok KIEROWNICZKI – bo tak ją nazywa, nie dało się przejść obojętnie, udając że się jej nie zauważyło. Pamięta, że gdy szła z ulicą, już z daleka patrzyła w oczy, nie sposób było się nie uklonić i nie powiedzieć „dzień dobry”. Wtedy w kącikach jej ust pojawiał się nieśmiały uśmiech.

Pod adresem Pani Remieszko padają same zachwyty: pracowita, ambitna, wybitna działaczka społeczna, bez pamięci oddana swojej pracy, wrażliwa, mądra, szykowna.

Rozmówca zdradza mi, że była tak szanowana wśród uczniów, że jako jedyna z ówczesnych belfrów nie miała wymyślonej ksywki. Nikt nie odważył się przezywać w jakikolwiek sposób Pani Michaliny.

O życiu prywatnym wie niewiele, ale dobrze pamięta, że miała dwie siostry. Jedna z nich, Aniela również była nauczycielką i była panną, podobnie jak Pani Michalina. Imienia drugiej siostry nie pamięta, ale mówi, że gdy wyszła za mąż nazywała się Grodzicka.

Filip Pietrzak kl. VIIa